

Z WITTENBERGI DO FROMBORKA I Z POWROTEM: RETYK I KOPERNIK

Abstrakt

W grudniu 2013 miałem wielki zaszczyt i przyjemność odwiedzić na zaproszenie mojego kolegi, pana marszałka Adama Struzika, Towarzystwo Naukowe Płockie. Wśród innych skarbów z bogatej biblioteki przedstawione zostało również jedno z niewielu zachowanych pierwszych wydań drukiem „De revolutionibus orbium coelestium” (O obrotach sfer niebieskich) Mikołaja Kopernika z 1543 roku. Znaczny udział w tym, że w ogóle mogło dojść do publikacji tej książki miał Jerzy Joachim Retyk. Jestem z nim związany w sposób szczególny – nie tylko dlatego, że oboje mamy doświadczenie naukowe. W miejscu, gdzie dawniej stał dom, w którym Retyk mieszkał podczas swojego pobytu w Wittenberdze, mieszkam już od 25 lat z moją rodziną. To wystarczający powód, aby przyrzeć się bliżej działalności Retyka, na którego cześć umieszczona została na moim domu tablica pamiątkowa.

Słowa kluczowe: „De revolutionibus orbium coelestium”, Mikołaj Kopernik, Jerze Joachim Retyk, Wittenberga, Frombork

Astronomia odgrywała znaczącą rolę wśród europejskich uczonych XV i XVI wieku. Pionierem ery nowożytnej stał się również Jerzy Joachim Retyk, pierwszy kopernikanin. Jego nazwisko przeplata się jak motyw przewodni przez okres wczesnej działalności Mikołaja Kopernika. Wittenberga, wówczas siedziba książąt, dziś leżąca w Saksonii-Anhalt, jednym z regionów partnerskich województwa mazowieckiego, odegrała w życiu tego uczonego ważną rolę. Związki te są niestety mało znane. Dlatego też 500. rocznica urodzin jest dobrą okazją, aby zwrócić uwagę na tego uczonego, jego życie i historię jego działalności.

Retyk urodził się jako Georg Joachim Iserin w Feldkirch (Vorarlberg) w 1514 roku. Jego ojciec, bibliofil, Georg Iserin, był miejskim medykiem, którego pasja do nauk przyprawiła o zgubę. Został on bowiem uznany winnym uprawiania czarów i stracony. O ojcu szybko zaczęły krążyć plotki i legendy. Według niektórych przekazów był on wzorem sławnego, dążącego do wszechwiedzy doktora Fausta. Całe życie jego syna było również przepięknie faustowską chęcią poznawczą.

Jego syn Georg Joachim studiował najpierw matematykę w Zurychu, zanim w 1532 roku na zalecenie miejskiego fizyka z Feldkirch, Achillesa Pirmina Gassera rozpoczął studia na Uniwersytecie w Wittenberdze. To prawdopodobnie w Wittenberdze przybrał też humanistyczny pseudonim „Retyk” od rzymskiej prowincji Recja,

w której się urodził, a do której należał obszar Vorarlberg. Mała Wittenberga stała się w krótkim czasie centrum nauki. Na uniwersytecie wykładali między innymi Martin Luter i Filip Melanchton. Tu Retyk kontynuował studia matematyczne, a także ukończył astronomię. Jego najważniejszym nauczycielem był Johannes Volmar, kierujący utworzoną w 1525 roku katedrą matematyki wyższej.

Już podczas studiów Retyk należał do kręgu bliskich przyjaciół Filipa Melanchtona. Dzięki jego staraniom Retyk został w 1536 roku mianowany profesorem „Mathematicum inferiorum”. Profesor miał w tym czasie rozległe obowiązki: dwa semestry trwały ponad pół roku, a pomiędzy nimi był tylko krótki czas bez wykładów. W swoim przemówieniu inauguracyjnym Retyk powiedział o sobie: „Znajduje on upodobanie w cichym zajmowaniu się naukami, które wielbią to, co ukryte, i nie zbierają oklasków od tłumu”. Zdanie to odzwierciedla jego życie jako uczonego i jego przekonania naukowe. W Wittenberdze Retyk w roku 1538 uzyskał również wiedzę o nowej teorii stworzonej przez pewnego kanonika w odległym Fromborku, jeszcze niepublikowanej, lecz znanej i dyskutowanej już w kręgach naukowych.

Tak rozpoczął się fascynujący rozdział w historii nauki w Wittenberdze. Retyk pragnął bowiem dowiedzieć się więcej o niejakim Koperniku i jego nowej wizji świata. „Kiedy usłyszałem o sławie Pana Mikołaja Kopernika na dalekiej

pótnocy, wiedziałem, że... nie poprzestaną, dopóty przez jego naukę nie dowiem się również czegoś nowego. Mogę powiedzieć, że nie żałuję ani nakładów finansowych, ani długiej podróży, ani innych trudności”, pisał Retyk w 1542 roku do przewodniczącego rady miejskiej w Feldkirch.

Były rektor Uniwersytetu, Melanchton, udzielił Retykowi jednego semestru urlopu, pozostawiając jego stanowisko nieobsadzone, i przekazał mu kilka listów polecających. Retyk chciał się najpierw spotkać z uczonymi w Norymberdze, Ingolstadt i Tybindze, ośrodkach badań astronomicznych w Niemczech i porozmawiać z nimi o nowej teorii. To, czego Retyk dowiedział się podczas swojej studyjnej podróży, utwierdziło go w jego determinacji, aby osobiście poznać sławnego, lecz zarazem kontrowersyjnego astronoma z Fromborka. Z semestru urlopu zrobiło się ostatecznie sześć, z których prawdopodobnie tylko trzy zostały oficjalnie zatwierdzone.

Prawdopodobnie w maju 1539 roku Retyk dotarł do Fromborka, gdzie ten młody profesor z Wittenbergi został serdecznie przyjęty przez 66-letniego uczonego. Retyk przebywał u Kopernika we Fromborku dwa lata. Miał stać się jego jedynym uczniem. Przy pożegnaniu, jak wspominał Retyk w swojej przedmowie dedykowanej cesarzowi Ferdynandowi I, Kopernik nakazał mu dokończyć to „czego on sam, ze względu na swój wiek i nieuchronność końca, nie mógł już dopełnić”. Retyk przekonał astronoma, aby ten opublikował swoje dzieło. I tak, świat zawdzięcza Retykowi znajomość heliocentrycznej wizji świata. Ogłosił tę myśl publicznie. W 1540 roku, u Franza Rhode w Gdańsku, ukazało się „Narratio Prima” („Pierwsze sprawozdanie”) w formie listu otwartego do Johanna Schönera stanowiące pierwsze drukowane wydanie teorii Kopernika. Zainteresowanie dziełem – które wkrótce musiało zostać wznowione – zachęciło z kolei Kopernika do opublikowania jego dzieła głównego.

W październiku 1541 roku Retyk powrócił do Wittenbergi, gdzie przez siedem miesięcy pełnił funkcję dziekana Wydziału Sztuki. Prowadził dwa wykłady o Ptolemeuszu i Afraganusie. Nie wiadomo, czy w tym kontekście wspominał o teorii Kopernika. Wiele przemawia jednak za tym, że Retyk chciał wydrukować główne dzieło Kopernika w Wittenberdze. Nie udało się to jednak przede wszystkim ze względu na opór Melanchtona. Teoria Kopernika spotkała się z niezrozumieniem, odrzuceniem, a czasami nawet ostrą drwiną ze strony wittenberskich reformatorów.

Luter, będący całkowicie pod wpływem średnio-wiecznego światopoglądu, nazywał Kopernika „błaznem, który chce mi wyrzucić do góry nogami całą sztukę astronomii”. A dogmatycznie wyjaśniał: „Ale Pismo Święte mówi nam, że Jozue nakazał zatrzymać się słońcu, a nie ziemi”.

Retyk nie podzielał tego stanowiska. Nauka powinna iść własną drogą. „Czym są bowiem – jego zdaniem – wszystkie dobre i piękne czyny bez prawdy? A gdzie można znaleźć prawdę, gdy brakuje dążenia za naukami i sztukami, gdy się je zakazuje, przeinacza i obraca w zło?” Jeszcze w Wittenberdze opublikował w 1542 roku, za zgodą Kopernika, niewielki fragment „De revolutionibus orbium coelestium”, tzw. Trygonometrię. Ten osobny druk zatytułowany „De lateribus i angulis triangulorum” był literalnie zgodny z dwoma ostatnimi rozdziałami pierwszej księgi dzieła głównego, podczas gdy dodane w dwóch miejscach tablice sinusów znacznie się od siebie różniły. Może miał on nadzieję, że w ten sposób pozyska jednak przychylność Melanchtona, jeśli chodzi o wydrukowanie dzieła. Jednak na próżno. Retyk powinien wnieść więcej sokratycznej mądrości w swój sposób myślenia, pisał Melanchton do przyjaciela. Tak czy inaczej, dawny promotor Retyka uważał Kopernika za szarlatana. Nawet w kwestii nauk przyrodniczych naukę należy sprowadzać do boskiej manifestacji, wszędzie tam, gdzie może się przejawiać, argumentował Melanchton.

Wreszcie Retyk zlecił druk dzieła w Norymberdze u Johanna Petreiusa, najlepszego norymberskiego drukarza. Bez zaangażowania i wsparcia młodego profesora z Wittenbergi dzieło Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” ukazałoby się znacznie później, z pewnością nie za życia autora, lub, czego nie można wykluczyć a priori, pozostałoby nieznanie. Dzisiaj Opus Magnum Mikołaja Kopernika jest uważane za jedno z najważniejszych wydarzeń w historii nauki. Jego ukazanie się było epokowym wydarzeniem. Wraz z jego publikacją rozpoczęła się nowa era i nowa wizja świata zaczęła stopniowo zajmować miejsce starej.

W roku 1542 Retyk opuścił Wittenbergę i przyjął posadę na Uniwersytecie w Lipsku. Tutaj wpisał się w poczet studentów uczelni jako „Georgius de Joachimus de Porris alias Retyk Magister z Wittenbergi”. W Lipsku Retyk wydał między innymi w roku 1549 ponownie „Elementy” Euklidesa, a rok później opublikował „Ephemeris ex fundamentis Copernici”. Przede wszystkim jednak, w swoim dziele „Canon Doctrinae Triangulorum” (1551) stworzył pierwsze tabele

trygonometryczne wszystkich sześciu funkcji trygonometrycznych, które po raz pierwszy zostały dodatkowo zdefiniowane na bokach trójkątów prostokątnych. Był to matematyczny krok milowy, który stanowił solidną podstawę rachunkową do obliczeń przyszłych astronomów. Samo to już tłumaczy jego późniejszą sławę jako jednego z największych matematyków i astronomów swoich czasów.

Retyk zmarł 4 grudnia 1574, w Barbórkę, zapomniany i niezauważony przez społeczność naukową. Zapowiedziany przez niego komentarz do dzieła Kopernika miał się nigdy nie pojawić. Nie istnieje żaden jego portret (jeśli chodzi o Kopernika, to istnieje co najmniej jedna rekonstrukcja jego twarzy). Nie wiemy zatem, jak ten wielki rewolucjonista, badacz i herold Kopernika wyglądał. Możemy jednak z całą pewnością powiedzieć, że Jerzy Joachim Retyk był jednym z wielkich naukowców i stymulatorów intelektualnych swojego czasu. W historii naukowej zmiany paradygmatów Retyk jest centralną postacią. Jego znaczenie można sprowadzić do prostej formuły – bez Retyka nie byłoby

przewrotu kopernikańskiego! Bez jego zaangażowania, zmiana paradygmatu z geocentrycznej na heliocentryczną wizję świata prawdopodobnie długo kazałaby na siebie czekać, a główne dzieło Mikołaja Kopernika być może nigdy nie zostałoby opublikowane.

Również dzięki wsparciu wybitnego uczonego z Wittenbergi już w połowie XVI wieku doszło do rewolucji w naukowej wizji świata. W jej wyniku miało stopniowo dojść do rozwinięcia się nowego zrozumienia w naukach humanistycznych. To nie poznanie dostosowuje się do przedmiotu, lecz przedmiot do poznania, tak Kant, dobre dwa stulecia po Koperniku, nazwał jego kopernikański przewrót. A Zygmunt Freud w 1917 roku zaliczył odkrycie Kopernika do trzech ciosów zadanych człowiekowi. Czy Freud kiedykolwiek dowiedziałby się o Koperniku, gdyby nie poświęcenie i wytrwałość młodego profesora z Wittenbergi? Historia nie pyta w trybie przypuszczającym. To jednak nie powinno nas powstrzymywać przed rozważaniem możliwych alternatyw.

FROM WITTENBERG TO FROMBORK AND BACK: RHAETIAN AND KOPERNIK

Summary

In December 2013, I was honored and had the pleasure to visit the Plock Scientific Society at the invitation of my colleague, Mr. Marshal Adam Struzik. The many treasures presented to me from the rich library included one of the few surviving first printed editions of the „De revolutionibus Orbium Coelestium” (On the Revolutions of the Heavenly Spheres) by Nicolaus Copernicus 1543. Jerzy Joachim Rheticus played a significant part in the publication of the book. I am bound with him in a special way - not only due to our research experience. My family and I have lived for 25 years in the place where once stood the house in which Rheticus lived during his stay in Wittenberg. It is a sufficient reason for me to take a closer look at the activities of Rheticus, in whose honor a memorial plaque was placed at my house.